

# Nieodpłatnie znaczy odpłatnie?

Chyba już nikogo nie dziwi, że ośrodki dokumentacji nie potrafią naliczać opłat za materiały zasobu. Jednak, co gorsza, ma z tym problem również główny geodeta kraju. Co innego bowiem zawarł w regulacjach prawnych, a co innego twierdzi przy ich stosowaniu – skomentował Czytelnik, opisując sprawę, której postanowiliśmy przyjrzeć się bliżej.

## • Jak to się zaczęło?

Firma UNIMAP z Katowic wykonywała modernizację osnowy szczegółowej na zlecenie (zamówienie publiczne) jednego z powiatów na Śląsku (jest to zadanie organu administracji geodezyjno-kartograficznej wynikające z ustawy *Prawo geodezyjne i kartograficzne*). Prace zostały zgłoszone w miejscowym ośrodku dokumentacji geodezyjnej i kartograficznej. Do nawiązania osnowy potrzebne były m.in. dane dotyczące 77 punktów geodezyjnej osnowy podstawowej, które gromadzone są w centralnej części państwowego zasobu geodezyjnego i kartograficznego w bazie PRPOG. 16 listopada 2015 r. wykonawca złożył więc do Centralnego Ośrodka Dokumentacji Geodezyjnej i Kartograficznej w Warszawie wniosek o ich udostępnienie z informacją, że dane te mają być udostępnione nieodpłatnie zgodnie z art. 40a ust. 2 pkt 3 ustawy *Pgik*. Do wniosku dołączono podpisaną umowę z zamawiającym oraz kopię zgłoszenia prac. I tu się zaczęło...

## • Potyczka z CODGiK i GgK

– Początkowo odmówiono nam wydania materiałów nieodpłatnie, bo CODGiK udostępnia dane tylko odpłatnie – mówi Damian Malcharek, współwłaściciel spółki. – Na nic zdały się nasze argumenty poparte zapisami ustawy. CODGiK sugerował nawet, żeby usunąć z wniosku informację o nieodpłatnym udostępnieniu (na szczęście wniosek wysłaliśmy przez platformę ePUAP). Po kilku rozmowach telefonicznych (na piśmie żaden urzędnik niczego nie wysłał), w tym dwóch rozmowach z ówczesnym dyrektorem CODGiK, nie znaleźliśmy wspólnej interpretacji przepisów – dodaje Malcharek.

Chcąc nie chcąc, spółka postanowiła zapłacić za dane kwotę wyliczoną przez CODGiK, tj. 438,10 zł. A po ich otrzymaniu zwróciła się o wydanie decyzji w sprawie opłaty. Decyzja głównego geodety kraju z 29 stycznia 2016 r. podtrzymała naliczoną opłatę. W jej uzasadnieniu Kazimierz Bujakow-

ski napisał, że wniosek o nieodpłatne udostępnienie tych danych spółka powinna była złożyć do zamawiającego, a ten – po podpisaniu umowy ws. udzielenia zamówienia publicznego – powinien był przekazać wykonawcy wszystkie niezbędne do realizacji zamówienia materiały zasobu. Zdaniem GGK w tym przypadku jedynie starosta – jako zamawiający – był uprawniony do nieodpłatnego udostępnienia wykonawcy w trybie art. 40a ust. 2 pkt 3 *Pgik* niezbędnych materiałów. Jeśli starosta nie dysponował wszystkimi materiałami, powinien był wystąpić do GGK na podstawie art. 40 ust. 2a *Pgik* o przekazanie kopii tych materiałów.

Zdaniem spółki uzasadnienie decyzji GGK nie wyjaśniło, dlaczego nie zastosowano zwolnienia z opłat. 15 lutego 2016 r. złożyła więc od niej odwołanie, a w zasadzie wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy, bo organem odwoławczym w tym przypadku jest GGK. Ten decyzją z 11 kwietnia 2016 r. utrzymał swoją wcześniejszą decyzję.

## • WSA: skarga jest zasadna...

Spółka postanowiła odwołać się do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie. Sąd na rozprawie 6 października 2016 r. uznał, że skarga jest zasadna i uchylił obie decyzje głównego geodety kraju (z 29 stycznia i 11 kwietnia br.) oraz zasądził od niego kwotę w wysokości 100 zł na rzecz spółki tytułem zwrotu kosztów postępowania sądowego. W ocenie sądu zasadą wyrażoną w art. 40a *Pgik* jest, że materiały z zasobu udostępniane są odpłatnie, jednak ustęp 2 tego artykułu przewiduje przypadki, gdy zasada odpłatności została wyłączona. Jednym z nich jest udostępnianie materiałów w celu realizacji zadań określonych ustawowo.

## • ...materiały udostępniane są wykonawcy...

Zdaniem sądu z brzmienia tego przepisu nie wynika – jak chce tego GGK – uzależnienie nieodpłatnego udostęp-

nienia materiałów ze zbioru od tego, czy organ (w tym przypadku starosta), na którego rzecz wykonywane są prace, ten zbiór prowadzi czy też nie, ani od tego, czy w razie gdy takich materiałów nie posiada, to wystąpił o ich udostępnienie. Wręcz przeciwnie. Przepis mówi o udostępnieniu materiałów wykonawcy. Gdyby było, jak chce GGK, przepis musiałby przewidywać udostępnienie materiałów bądź wykonawcy (w przypadku, gdy organ zamawiający jest w posiadaniu tych materiałów), bądź organowi zamawiającemu (w razie, gdy nie jest on w posiadaniu niezbędnych do wykonania zlecenia materiałów). Przepis jednak takich ograniczeń nie formułuje i jego interpretacja w sposób przedstawiony przez GGK w zaskarżonej decyzji oraz w decyzji ją poprzedzającej jest – zdaniem WSA – nieuprawniona. W ocenie sądu przepis art. 40a ust. 2 pkt 3 *Pgik* jest klarowny, natomiast wszystkie okoliczności podnoszone przez organy orzekające w sprawie nie mają oparcia w przepisach prawa.

## • ...na opłatę nie ma wpływu rodzaj wykonywanej działalności

WSA wskazał ponadto, że bez znaczenia dla pobrania opłaty pozostaje kwestia uiszczenia we wniosku, że informacje są pozyskiwane w związku z wykonywaną działalnością gospodarczą. Podmioty realizujące zlecenia w drodze zamówień publicznych są bowiem podmiotami gospodarczymi, które podejmują się wykonania zlecenia dla zarobku. Jak zauważył WSA, trudno zatem przypuszczać, że ustawodawca, wprowadzając opisane w art. 40a ust. 2 pkt 3 *Pgik* zwolnienie, miał na uwadze wyłącznie podmioty działające charytatywnie.

Na koniec sąd stwierdził, że organy obydwu instancji dopuściły się naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 40a ust. 2 pkt 3 *Pgik*, poprzez jego błędną wykładnię, a w konsekwencji niezasadnie naliczyły opłatę za udostępnienie danych z zasobu. Zatem ponowne rozpatrzenie sprawy wymagać będzie uwzględnienia oceny prawnej zawartej w uzasadnieniu decyzji WSA i podjęcia kroków mających na celu usunięcie dostrzeżonych przez sąd uchybień.

opracowała Anna Wardziak